

# Wojciech Kazanecki

---

## Relacje NATO - Rosja na forum Stałej Wspólnej Rady NATO - Rosja w latach 1997-2002

---

Wschodnioznawstwo 1, 317-337

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Relacje NATO – Rosja na forum Stałej Wspólnej Rady NATO – Rosja w latach 1997-2002

## Wstęp

Ostatnia dekada ubiegłego wieku upłynęła pod znakiem rewolucyjnych w swej istocie zmian w środowisku międzynarodowym. Rozpad dwubiegunowego podziału świata spowodowany upadkiem bloku państw socjalistycznych, połączone z końcem istnienia Związku Radzieckiego i zwycięstwem w rywalizacji zimnowojennej państw Zachodu pod przewodnictwem USA, doprowadził do istotnych zmian w stosunkach międzynarodowych. Zmiany te umożliwiły nawiązanie, a następnie rozwój wzajemnych kontaktów między niedawnymi wrogami: NATO i Federacją Rosyjską (jako spadkobiercą ZSRR).

Centralnym pojęciem, jakie musi być rozpatrzone przy analizie stosunków NATO – Rosja, jest bezpieczeństwo. W literaturze przedmiotu istnieje wiele definicji tego zagadnienia, często uwzględniających dodatkowo typologie bezpieczeństwa<sup>1</sup>. Mając na względzie uwagi, poczynione przez autorów *Leksykonu Politologii*, którzy zaznaczają, iż „złożoność i wielowątkowość treści składających się na pojęcie bezpieczeństwa sprawia, że nie ma jednej uniwersalnej definicji, podobnie jak nie ma uniwersalnego i ponadczasowego modelu bezpieczeństwa”<sup>2</sup>, przyjmuję za punkt wyjścia rozumienie bezpieczeństwa jako: stanu zaspokojenia podstawowych potrzeb, uczucie braku zagrożenia, poczucie pewności wynikające z zabezpieczenia istnienia danego podmiotu<sup>3</sup>. Środkiem wiodącym do zapewnienia tego stanu jest polityka bezpieczeństwa, czyli działanie mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa

<sup>1</sup> Zob. R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego. Koncepcje – struktury – funkcjonowanie*, Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa 2001; W. Malendowski, *Pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe*, [w:] W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz (red.), *Stosunki międzynarodowe*, ATLA 2, Wrocław 2000; J. Kaczmarek, *NATO w systemie bezpieczeństwa świata*, ATLA 2, Wrocław 1998; M. I. Dzlijew, A. D. Ursuł, *Osnowy obezpečenija bezopasnosti Rassji*, Izdatielstwo Ekonomika, Moskwa 2003.

<sup>2</sup> A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Leksykon Politologii*, ATLA 2, Wrocław 2003, s. 38.

<sup>3</sup> Szerzej na ten temat m.in. R. Zięba, *op. cit.*, s. 27 i nast. Por. także definicję zaproponowaną przez autorów rosyjskich: M. I. Dzlijewa i A. D. Ursuła, którzy pojmują bezpieczeństwo

– proces celowego oddziaływania na aktorów zewnętrznych i wewnętrznych w celu ukształtowania stanu bezpieczeństwa. W tym rozumieniu bezpieczeństwo rozumiane jest jako pojęcie statyczne (stan), a polityka bezpieczeństwa – jako pojęcie dynamiczne (proces)<sup>4</sup>.

## Zmiana ładu międzynarodowego a NATO

Ład międzynarodowy, który powstał po rozpadzie Związku Radzieckiego na obszarze euroatlantyckim, jest swoistą kombinacją hegemonii USA (a więc systemu unipolarnego) ze światem wielobiegunowym (gdzie oprócz USA rolę centrów odgrywają kraje UE, w szczególności Niemcy i Francja, oraz Rosja)<sup>5</sup>. Należy tutaj podkreślić, że choć w toku lat 90-tych USA nie były zdolne do narzucenia tej części świata swojej hegemonii (na skutek niechęci decydentów politycznych oraz znacznej części społeczeństwa, a także wskutek ożywionej działalności pozostałych mocarstw), to jednak ich przewaga geopolityczna wynikająca z potencjału gospodarczego oraz militarnego jest trudna do podważenia. Stany Zjednoczone nie chciały i nie bardzo mogły narzucić światu całkowicie swojej dominacji, niemniej jednak były w stanie przeforsować swoje zdanie przy podejmowaniu kluczowych decyzji na obszarze euroazjatyckim.

Z drugiej strony Rosja, dysponująca silnym potencjałem negatywnym w postaci arsenału atomowego, nie może być redukowana do roli pozostałych aktorów międzynarodowych. Sam fakt przyznania jej specjalnego w istocie statusu w kontaktach z Sojuszem Północnoatlantyckim oraz branie przez długi okres czasu pod uwagę jej zdecydowanego sprzeciwu w kwestii rozszerzenia NATO świadczy o tym, że pomimo porażki w zimnowojennej

---

jako: „brak zagrożenia, tj. sytuację, gdy dla kogoś lub czegoś nie istnieją zagrożenia ze strony kogoś lub czegoś” (M. I. Dzlijew i A. D. Ursuł, *op. cit.*, s. 9).

<sup>4</sup> Inne podejście proponuje J. Kukułka, który twierdzi, iż „bezpieczeństwo jest nie tyle określonym stanem rzeczy, ile ciągłym procesem społecznym, w ramach którego działające podmioty starają się doskonalic mechanizmy zapewniające im poczucie bezpieczeństwa” (cyt. za: R. Zięba, *op. cit.*, s. 28). Z kolei R. Zięba, stosując kryterium czasowe, wyodrębnił stan bezpieczeństwa i proces bezpieczeństwa (s. 32).

<sup>5</sup> T. Łoś-Nowak, analizując zmiany w strukturze systemu międzynarodowego, określiła go jako „fazę przejściową między transformującym się systemem unipolarnym a systemem multipolarnym”. Z kolei inni, cytowani przez nią, autorzy określają kształtujący się porządek świata jako hegemonia nowego typu, hegemonia pośrednia lub konsensualna, lub hegemonia wielobiegunowa. (T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000, s. 121 i n.). Z wyrażonym przez T. Łoś-Nowak poglądem koresponduje ocena V. K. Potemkina i Yu. V. Mrozowa, którzy, przyjmując jako fakt istnienie obecnie świata jednobiegunowego, zauważają rosnące tempo przemiany w kierunku świata z więcej niż jeden centrów siły. Zob.: V. K. Potemkin, Yu. V. Morozow, *Strategic Stability in the Twenty-First Century*, „European Security”, Vol. 6, No. 3 (Autumn 1997), s. 42.

konfrontacji, była ona traktowana jako potęga zdolna do podejmowania zdecydowanych kroków na arenie międzynarodowej. W odniesieniu do wizji systemu międzynarodowego, Rosja forsowała projekt świata wielobiegunowego, bez jednego wyraźnie zaznaczonego centrum siły<sup>6</sup>, co miało doprowadzić do utrzymania pozycji tego kraju w globalnym układzie sił w obliczu niemożności dotrzymania kroku USA. Celem było utrzymanie stabilności strategicznej (*strategic stability*), którą V. K. Potemkin i Yu. V. Morozov definiują jako: „system równowagi i ukształtowana struktura formalnych relacji pomiędzy elementami systemu”<sup>7</sup>. W miarę upływu czasu, co widoczne było już od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych XX w., znaczenie Moskwy malało. Nieuchronność procesu poszerzenia NATO, brak przyjęcia satysfakcjonujących rozwiązań w zakresie działalności Stałej Wspólnej Rady (*Permanent Joint Council – PJC*), a także interwencja NATO w Kosowie wbrew stanowczemu „niet!”, doprowadziła do stanu, gdzie Rosja została potraktowana w sposób niepozostawiający żadnych złudzeń co do faktu, iż to USA, przewodzące Paktowi Północnoatlantycznemu, odgrywają rolę dominującą na obszarze euroatlantycznym i są w stanie narzucić swą wolę pozostałym aktorom na scenie międzynarodowej.

Współpraca pomiędzy niedawnymi wrogami: Federacją Rosyjską (ZSRR) a państwami skupionymi w NATO, stanowiła w latach 90-tych ubiegłego wieku zasadniczy rdzeń architektury bezpieczeństwa europejskiego<sup>8</sup>. Niemniej jednak, koncepcje zarówno Federacji Rosyjskiej (FR), jak i NATO zasadniczo różniły się w latach dziewięćdziesiątych XX w. w odniesieniu do kształtu instytucjonalnego. Strona rosyjska forsowała projekt oparcia bezpieczeństwa europejskiego na zreformowanej KBWE (OBWE)<sup>9</sup>, natomiast świat Zachodu

<sup>6</sup> Zob. *Iz postanija prezidenta Rossijskoj Federacji B. N. Jelcyna Federalnomu Sobraniju*, 6 marca 1997 g., [w:] *Wnieszniaja polityka Rosji, Zbornik dokumentow 1997, Miedzunarodnyje Otnoszenia*, Moskwa 2001, s. 47-50; S. Koziej, *Globalne aspekty rosyjskiej strategii bezpieczeństwa*, „Zeszyty Naukowe AON”, nr 1(50) 2003, s. 68-69 (omówienie Koncepcji rosyjskiej polityki zagranicznej).

<sup>7</sup> V. K. Potemkin, Yu. V. Morozow, *op. cit.*, s. 38-39. Tamże szeroka analiza tego pojęcia z uwzględnieniem czynników wpływających na stabilność strategiczną.

<sup>8</sup> Koresponduje to z opinią wyrażoną przez Sekretarza Generalnego NATO, Javiera Solanę, podczas przemówienia wygłoszonego dla członków Rosyjskiej Rady Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa 20.03.1996 (źródło: URL <http://www.nato.int/docu/speech/1996/s960320a.htm> z dnia 2.03.2004) oraz ze stanowiskiem przedstawicieli Wielkiej Brytanii, wyrażonym podczas wizyty J. Primakowa w Londynie, iż współpraca NATO – Rosja stanowi „kamień węgielny bezpieczeństwa europejskiego” (*Sobszczenije o wizitje ministra inostrannykh del rossijskoj federacji E. M. Primakowa w Wielikobritaniju*, 27 lutego 1997, [w:] *Wnieszniaja polityka Rosji, Zbornik dokumentow 1997, Miedzunarodnyje Otnoszenia*, Moskwa 2001, s. 46-47); Zob. także: S. Rogov, *Building the NATO – Russia relationship*, „Strategic Forum”, Numer 76, May 1996, (źródło: <http://www.ndu.edu/inss/strforum/forum76.html> (12.12.2002)).

<sup>9</sup> Zob. D. Averre, *NATO Expansion and Russian National Interests*, „European Security”, Vol. 7, No. 1 (Spring 1998), s. 14-15.

du opierał się na koncepcji *interlocking institutions* (sprzężonych instytucji)<sup>10</sup>. Rosja dążyła do osłabienia znaczenia wszelkich organizacji zajmujących się tematyką bezpieczeństwa, na działalność których nie miała wpływu i do poddania ich aktywności kontroli nadrzędnej organizacji, w której posiadała prawo współdecydowania. Chodziło tutaj głównie o Unię Zachodnioeuropejską (UZE), działania prowadzone przez Unię Europejską (UE) w ramach tzw. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (*Common Foreign and Security Policy* – CFSP), idei Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony (*European Security and Defence Identity* – ESDI), a w szczególności o Sojusz Północnoatlantycki, jako organizację posiadającą realne możliwości działania militarnego (czego dowiodły zwłaszcza działania prowadzone przez Sojusz na prośbę ONZ podczas wojny w byłej Jugosławii). Rosjanie proponowali podporządkowanie działalności tych instytucji zreformowanej OBWE, dzięki czemu posiadaliby kontrolę nad ich poczynaniami. Z oczywistych względów państwa zachodnie były zdecydowanie przeciwne takiemu rozwiązaniu. Ich propozycja opierała się na współpracy i uzupełnianiu się już istniejących organizacji, jednakże bez przyznawania którejś z nich nadrzędności nad pozostałymi. NATO, będąc sojuszem obronnym, dawało jego członkom poczucie bezpieczeństwa, z którego żadne państwo nie chciało zrezygnować. Strona rosyjska nie rezygnowała z prób przekonania swoich zachodnich rozmówców co do słuszności budowy systemu bezpieczeństwa na obszarze euroatlantyckim w oparciu o OBWE<sup>11</sup>. Jeszcze w 1998 r., a więc już po utworzeniu PJC, marszałek Igor Siergiejew, minister obrony Federacji Rosyjskiej, wyrażał pogląd, że „NATO musi zostać przetransformowane w organizację polityczną, a europejska architektura bezpieczeństwa powinna być oparta na OBWE jako jedynej organizacji na kontynencie, która w pełni odzwierciedla interesy państw uczestniczących i zapewnia równe prawa niezależnie od członkostwa w różnych związkach [chodzi zapewne o Unię Europejską – przyp. aut.] oraz sojuszach [czyli NATO – przyp. aut.]”<sup>12</sup>.

## Stosunki Rosja – USA wytyczną dla NATO

Polityka amerykańska na obszarze euroatlantyckim w latach dziewięćdziesiątych była nakierowana w szczególności na Rosję. Kolejni prezydenci Sta-

<sup>10</sup> T. Otlowski, *Koncepcje przyszłego ładu systemu bezpieczeństwa europejskiego* (źródło: URL [http://bbn.gov.pl/pl/dokument/syst\\_bezp.html](http://bbn.gov.pl/pl/dokument/syst_bezp.html) (2.03.2004)).

<sup>11</sup> Zob. R. Zięba, *op. cit.*, s. 234, 302 i n.

<sup>12</sup> I. Siergeyev, *We are not adversaries, we are partners*, „NATO Review”, Vol. 46 – No. 1 Spring 1998, s. 15-18 (źródło: URL <http://www.nato.int/docu/review/1998/9801-04.htm> (21.10.02)).

nów Zjednoczonych zmierzali do stworzenia „strategicznego partnerstwa”<sup>13</sup>. Wynikało to z szeregu czynników, wśród których na plan pierwszy wysuwa się chęć zapewnienia stabilności politycznej w jedynym państwie na świecie, posiadającym potencjał nuklearny, zdolnym zniszczyć Stany Zjednoczone i całą zachodnią półkulę<sup>14</sup>. Jak pisze A. Hyde-Price: „Gdyby nie ów potencjał, znaczenie Rosji byłoby ograniczone, podobnie jak jej zdolność wytyczania kierunku polityki światowej”<sup>15</sup>. Ten negatywny ładunek najpierw rozpadającego się ZSRR, a potem Federacji Rosyjskiej – sukcesora Związku Radzieckiego – powodował, że Zachód (w szczególności USA) dążył do przeprowadzenia redukcji broni niekonwencjonalnej oraz był gotów za wszelką cenę wspierać przywódców stojących na czele wczorajszego wroga (najpierw M. Gorbaczowa, a następnie B. Jelcyna). Dawali oni bowiem gwarancję utrzymania porządku na terenie Rosji, a na tle „twardogłowych” generałów Armii Czerwonej czy nacjonalistów, w stylu W. Żyrinowskiego lub komunistów żądających przywrócenia Związku Radzieckiego, stanowili gwarancję przewidywalności. Obawa przed osłabieniem sił demokratycznych na korzyść konserwatystów w Rosji doprowadziła do tego, że Ameryka zwlekała z podjęciem niektórych strategicznych decyzji (np. w sprawie poszerzenia Sojuszu)<sup>16</sup>. W czerwcu 1992 r. podpisano Kartę Amerykańsko-Rosyjskiej Przyjaźni oraz inne umowy o współpracy, z czym wiązała się pomoc finansowa dla procesu transformacji<sup>17</sup>. Naciskano na szybkie przeprowadzanie reform ekonomicznych, dających bazę do rozwoju w Rosji demokracji rynkowej na wzór zachodni. Jak zauważa H. Kissinger: „Amerykańska polityka opiera się na założeniu, że pokój [a więc i bezpieczeństwo – przyp. aut.] zostanie zapewniony, gdy w Rosji zapanuje demokracja i gdy Rosja skupi całą swoją energię na tworzeniu gospodarki rynkowej”<sup>18</sup>. Pewną rolę mogło tu odegrać założenie, zwane

<sup>13</sup> Pełny opis kontaktów USA – Rosja na najwyższym szczeblu, wraz z odniesieniami do dokumentów i deklaracji, znajduje się na stronie internetowej Berlin Information-Center for Transatlantic Security: URL: <http://www.bits.de/NRANEU/US-Russia.htm> (16.02.2004).

<sup>14</sup> C. A. Wallander, *Wary of the West: Russian Security Policy at the Millenium*, „Arms Control Today”, March 2000 (Źródło: URL [http://www.armscontrol.org/act/2000\\_03/cwמר00.asp](http://www.armscontrol.org/act/2000_03/cwמר00.asp) (22.10.2002)). Identyczny wniosek wysuwa N. A. Nartow, *Geopolitika. Uczebnik.*, bmw, bdw. (autor posiada kopię książki) s. 157 i n.

<sup>15</sup> A. Hyde-Price, *Dryf kontynentalny? Polska a zmiany relacji euroatlantycznych*, [w:] O. Osica, M. Zaborowski (red.), *Nowy członek „starego” Sojuszu. Polska jako nowy aktor w euroatlantycznej polityce bezpieczeństwa*, CSM, Warszawa 2002, s. 33.

<sup>16</sup> Z. Cesarz, *Oddziaływanie ideologii i religii na stosunki międzynarodowe*, [w:] Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000, s. 324-325.

<sup>17</sup> W. Baluk, *Kształtowanie się polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Rosji oraz jej stosunki z NATO po 1991 r.*, „Zeszyty Naukowe Koła Wschodnioeuropejskiego Stosunków Międzynarodowych”, Nr 1, Wrocław, luty 2003, s. 26.

<sup>18</sup> H. Kissinger, *Dyplomacja*, Philip Wilson, Warszawa 1996, s. 894; Zob. także: C. A. Wallander, *op. cit.*

przez niektórych prawem Doyle'a<sup>19</sup>, że demokracje nie walczą między sobą. Oznacza to, że w procesie dbania o swoje interesy, państwa należące do Sojuszu Północnoatlantyckiego dążyły od początku lat dziewięćdziesiątych do wprowadzenia zasad demokratycznych w Rosji. Wyznawano zasadę, że „poszerzanie demokracji w systemach politycznych przyczynia się do budowania demokratycznej strefy pokoju”<sup>20</sup>. Starano się pomóc Rosji w procesie przechodzenia do gospodarki rynkowej, formułując (głównie za pośrednictwem organizacji finansowych, takich jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy – IMF) szereg zaleceń oraz udzielając pożyczek finansowych wraz z anulowaniem części długów ZSRR, przejętych przez Rosję. Zachód, pod przewodnictwem USA, postępował niezwykle ostrożnie, nie chcąc wywołać wrażenia, że próbuje wykorzystać „upadek” Rosji, co mogłoby wywołać poczucie upokorzenia przez znaczną część Rosjan. Nie zmienia to faktu, że pomimo tych starań znaczna część społeczeństwa rosyjskiego czuła się przegrana – co zresztą jest odczuwalne do dziś.

Kiedy półtora roku po rozpadzie ZSRR Rosja uznała się za kontynuatora prawno-międzynarodowego Związku Radzieckiego<sup>21</sup>, główne motywy ówczesnych decydentów skupionych wokół B. Jelcyna, w odniesieniu do współpracy z Ameryką, można przedstawić następująco:

- utrzymanie mocarstwowej pozycji FR pomimo faktycznej porażki ZSRR w rywalizacji zimnowojennej i uzyskanie statusu „partnera strategicznego”, czyli możliwości specjalnych przywilejów w kontaktach z USA;
- pozyskanie pomocy finansowej, materialnej, technicznej itp. w transformacji państwa i przejściu przez trudną drogę reform;
- trwałe „zakotwiczenie” w strukturze Zachodu (w sensie cywilizacyjnym, przyjętych rozwiązań ustrojowych, politycznych, ekonomicznych);
- uzyskanie realnych możliwości współdecydowania o systemie bezpieczeństwa europejskiego.

Jak podsumowali to analitycy rosyjskiej Rady Polityki Zagranicznej i Obronnej, kluczowym interesem geostrategicznym FR jest zachowanie i rozwój dobrych stosunków z wiodącymi państwami Zachodu i ich organizacjami<sup>22</sup>. Rosyjscy decydenci mieli nadzieję na to, że ich dążenia do zrealizowania powyższych celów spotkają się ze zrozumieniem i aprobatą. Ich nadzieje sięgały idei Wspólnego Europejskiego Domu, przedstawionej przez M. Gorbaczowa w 1989 r. w Strasburgu, która zakładała osłabienie NATO poprzez „stworzenie dość luźnej struktury wielostronnych sojuszy na obsza-

<sup>19</sup> Tak podaje E. Todd, *Schyłek imperium. Rozważania o rozkładzie systemu amerykańskiego*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2003, s. 17.

<sup>20</sup> R. Zięba, *op. cit.*, s. 65.

<sup>21</sup> Zob. Opis wydarzeń prowadzących do przejścia przez FR miejsca ZSRR na arenie międzynarodowej – W. Marciniak, *Rozgrabione imperium. Upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Wydawnictwo ARKANA, Kraków 2001, s. 189 i n.

<sup>22</sup> Źródło: URL <http://www.svop.ru/yuka/729.shtml> (10.02.2003).

rze od Vancouver do Władystoku”<sup>23</sup>. Pomysły Gorbaczowa zostały powtórzone w lutym 1994 r. przez rosyjskiego ministra spraw zagranicznych A. Kozyrjewa, pod nazwą „Koncepcja Partnerstwa Ogólnoeuropejskiego”. Koncepcja ta pojawiła się jako reakcja na program Partnerstwa dla Pokoju oraz plany rozszerzenia NATO, a w szerszej perspektywie miała na celu zastopowanie działań zmierzających do oparcia systemu bezpieczeństwa w Europie na dominacji Sojuszu Północnoatlantyckiego nad pozostałymi instytucjami (jak KBWE, UZE, UE oraz Północnoatlantycka Rada Współpracy (*North Atlantic Cooperation Council* – NACC)<sup>24</sup>. Rosjanie dążyli do stworzenia architektury bezpieczeństwa w oparciu o zreformowaną KBWE i nowe relacje KBWE – NACC – Partnerstwo dla Pokoju (PdP) – NATO<sup>25</sup>. Chcąc doprowadzić do zastopowania narastającej debaty na temat rozszerzenia Sojuszu na kraje EŚW proponowali tzw. krzyżowe gwarancje bezpieczeństwa.

W trakcie lat dziewięćdziesiątych, jeśli w stosunkach między prezydentami obu mocarstw dochodziło do porozumienia, przekładało się to na rozwój współpracy Rosja – NATO. Tak było 10 maja 1995 r., kiedy to po spotkaniu na szczycie Clinton – Jelcyn ogłoszono *Wspólne rosyjsko-amerykańskie oświadczenie o wzmocnieniu bezpieczeństwa euroatlantyckiego*, gdzie zapisano, iż należy doprowadzić do wypracowania dokumentu na temat pogłębionego dialogu o współpracy między Rosją a NATO<sup>26</sup>. Tak było również w 1997 r., kiedy to po kolejnym spotkaniu na szczycie Clinton – Jelcyn, zakończonym przyjęciem niemal identycznie brzmiącego oświadczenia, dwa miesiące później doszło do podpisania Aktu Stanowiącego. Stosunki NATO – Rosja niejako podążały za dynamiką przyjętą w stosunkach USA – Rosja.

Podejście elit rosyjskich do Ameryki i świata Zachodu w ciągu lat dziewięćdziesiątych XX w. cechowało się biegunową skrajnością – od głębokiego zaufania do panicznej nieufności. Przemiany geopolityczne, jakie zaszły po 1989 r. wywołały zasadnicze przeobrażenia w świadomości Rosjan – pojawił się lęk, obawa oraz kompleksy związane z poczuciem porażki, upokorzenia.

<sup>23</sup> H. Kissinger, *op.cit.*, s. 870-871. J. Surovell podaje inną datę i miejsce przedstawienia tej idei przez I Sekretarza KPZR – rok 1985, przemówienie do francuskiego Zgromadzenia Narodowego (J. Surovell, *Post-Soviet Russia: In from the Cold in Europe – or Kept Out in the Cold?*, „European Security”, Vol.6, No.4 (Winter 1997), s. 20).

<sup>24</sup> H. Szlajfer, *Od Redaktora. Partnerstwo dla Pokoju, Rosja i falstart w dyskusji nad koncepcją bezpieczeństwa europejskiego*, „Sprawy międzynarodowe” 1994, nr 2, s. 6. Na temat NACC piszę w dalszej części artykułu.

<sup>25</sup> Zob. J. Borawski, *The NATO–Russia Founding Act*, ISIS Briefing Paper No. 12, July 1997, (źródło: URL <http://www.isis-europe.org/isiseu/english/no12.html> (21.10.2002)). Zob. także: J.-C. Zarka, *L’OTAN, série : „Que sais-je?”*, Presses Universitaires de France, Deuxième édition corrigée – 1999, s. 91-92.

<sup>26</sup> Zob. *Sowmiestnoe rossijsko-amerikanckoe zajawlienije po ukrieplieniju jewropejskoj bezopasnosti, 10 maja 1995 g.*, [w:] *Wnieszniaja polityka Rosji. Zbornik dokumentow 1995*, Międzynarodnyje Otnoszenia, Moskwa 2000, s. 184-186.



Powszechna była realistyczna wizja świata – a więc: „wiara, że bezpieczeństwo narodowe wyrasta z równowagi sił, a nie współpracy; że siła państwa musi być budowana i chroniona raczej indywidualnie niż zbiorowo; że stosunki międzynarodowe opierają się na grze o sumie zerowej”<sup>27</sup>. Rosyjskie elity podejmowały współpracę instytucjonalną z Zachodem, mając nadzieję na zmianę niekorzystnego dla siebie stanu rzeczy w odniesieniu do kwestii bezpieczeństwa. Pierwszym etapem w odniesieniu do NATO była Północnoatlantycka Rada Współpracy, powstała pod koniec grudnia 1991 r. Członkom NATO zależało na stworzeniu odpowiedniego mechanizmu, za pomocą którego mogliby promować bezpośrednią współpracę między krajami Europy Środkowo-Wschodniej (EŚW) – w tym Rosją – a Paktem. Chciano w ten sposób zminimalizować potencjalne zagrożenie (postrzegane wówczas jako główne wyzwanie dla bezpieczeństwa), płynące z destabilizacji obszaru sąsiadującego z krajami „Szesnastki”<sup>28</sup>.

Instytucja pomyślana była jako forum konsultacyjne i jako taka nie rodziła żadnych zobowiązań dla NATO, niemniej jednak stanowiła cenne źródło informacji oraz dawała możliwość pewnego wglądu w sytuację na obszarze Europy, znajdującym się poza formalnym obszarem działania NATO. Największe znaczenie miało rozwijanie kontaktów z Federacją Rosyjską. Początek współpracy był obiecujący. W dniach 23-25 lutego 1992 r. wizytę w Rosji złożył Sekretarz Generalny NATO, M. Woerner. W maju rosyjski Sekretarz Stanu, G. Burbulis, spotkał się z p.o. Sekretarza Generalnego, A. de Franchisem, w Brukseli.

Istotnym problemem w budowaniu współpracy było przewyżczenie kwestii mentalnych przez rosyjskich dowódców. Pakt Północnoatlantycki był postrzegany przez nich jako wróg przez czterdzieści lat, a obecnie musieli całkowicie przestawić się na relacje o charakterze sojuszniczym. Niełatwo przychodziło im pogodzenie się z faktem, że są traktowani w pracach prowadzonych pod egidą NACC na równi z dowódcami z innych państw EŚW, którzy do niedawna, byli im podlegli w ramach Układu Warszawskiego<sup>29</sup>. Te problemy uległy dodatkowemu wzmocnieniu podczas realizacji kolejnego etapu we wzajemnych stosunkach, jakim było uczestnictwo FR w programie Partnerstwa dla Pokoju. Tam bowiem doszło do konieczności odbywania wspólnych ćwiczeń wojskowych z jednostkami NATO oraz do dostosowania się do sposobu dowodzenia pod egidą Paktu. Ciekawym aspektem była współpraca wojskowa na terenie byłej Jugosławii, prowadzona w ramach

<sup>27</sup> E. Stadtmüller, *Pożegnanie z nieufnością? Rozszerzenie NATO i UE a stosunki polsko-rosyjskie w kontekście bezpieczeństwa europejskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, s. 39.

<sup>28</sup> S. Kay, *The 'New NATO' and the Enlargement Process*, „European Security”, Vol. 6, No. 4 (Winter 1997), s. 3.

<sup>29</sup> S. Koziej, *Globalne aspekty rosyjskiej strategii bezpieczeństwa*, „Zeszyty Naukowe AON”, nr 1(50) 2003, s. 65.

IFOR, a później SFOR. Warto zauważyć wzrastającą z upływem czasu częstotliwość spotkań przedstawicieli państw członkowskich NATO z przedstawicielami Rosji – stanowiło to preludeum do nawiązania współpracy na forum instytucjonalnym w ramach Stałej Wspólnej Rady.

## Rozszerzenia Sojuszu na Wschód a dalszy rozwój stosunków NATO – Rosja

Idea poszerzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego, jak pisze R. Asmus, pojawiła się najpierw w Europie Środkowej i Wschodniej, gdzie „dawni dysydenci stali się dyplomatami i mężami stanu, i postrzegali ten proces jako logiczne przedłużenie własnych bojów z komunizmem oraz kulminację walki o wolność, demokrację i niepodległość”<sup>30</sup>. Dla USA kwestia dalszych losów Paktu Północnoatlantyckiego po zakończeniu zimnej wojny oznaczała być albo nie być dla tego istotnego instrumentu amerykańskiej polityki zagranicznej, za pomocą którego Ameryka mogła utrzymywać swoje zaangażowanie polityczne i militarne w Europie. W obliczu zmieniającego się ładu międzynarodowego zachodziła konieczność dostosowania Sojuszu do nowej rzeczywistości. Służyły temu: 1) programy współpracy z krajami byłego Układu Warszawskiego; 2) udział NATO w operacjach pokojowych; 3) wewnętrzne reformy struktur wojskowych oraz 4) idea poszerzenia NATO na Wschód<sup>31</sup> (wynikająca z szerszego pojęcia „otwarcie na Wschód”<sup>32</sup>). Warto tutaj zaznaczyć, iż rozszerzenie Paktu rozumieć można w sensie statycznym (przyjęcie nowych krajów) oraz dynamicznym (interwencje poza obszarem państw członkowskich – np. w byłej Jugosławii). W obu znaczeniach idea ta w latach dziewięćdziesiątych XX w. spotkała się ze zdecydowanym oporem ze strony Rosji<sup>33</sup>. Od jesieni 1993 r. stanowisko Moskwy w odniesieniu do przyjęcia przez NATO nowych członków wyrażane było dobitnym „*nie!*”. Rozwijając wzajemne kontakty, strona rosyjska reagowała w sposób nerwowy na kolejne etapy decyzyjne przebiegające wewnątrz Sojuszu, a skierowane na przyjęcie nowych członków<sup>34</sup>. Do rzadkości należały głosy, mówiące o tym, że: „Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego jako wojskowo-polityczny sojusz obronny państw demokratycznych nie niesie żadnego zagrożenia wojskowe-

<sup>30</sup> R. Asmus, *NATO. Otwarcie drzwi*, MUZA SA, Warszawa 2002, s. 26.

<sup>31</sup> S. Kay, *op. cit.*, s. 1-16.

<sup>32</sup> J. Prystrom, *NATO w okresie postzimnowojennym*, „Sprawy międzynarodowe” 1994, nr 2, s. 42.

<sup>33</sup> W. Bałuk, *op. cit.*, s. 26.

<sup>34</sup> Przykładem jest niepodjęcie niejawniej propozycji wysuniętej przez Sojusz w dniu 26 września 1995 r., która zawierała chęć rozwoju „Politycznych Ram dla stosunków NATO – Rosja”, co wynikało z faktu podjęcia przez Pakt wewnętrznej debaty na temat rozszerzenia. Za: J. Borawski, *op. cit.*

go dla Rosji”<sup>35</sup>. Częściej cytowano prezydenta B. Jelcyna, który 18 października 1995 r. określał rozszerzenie jako „głupotę” i deklarował, że Rosja na to nie pozwoli<sup>36</sup>. Żądania, stawiane przez Rosjan na Zachodzie, odbierano jako powrót „rewizjonizmu” rosyjskiego, polegającego m.in. na stawianiu warunków przez stronę rosyjską w zamian za zgodę na rozszerzenie<sup>37</sup>.

Na początku 1997 r., na pół roku przed szczytem w Madrycie, gdzie miała zapaść oficjalna decyzja o zaproszeniu do Sojuszu nowych państw, Zachód wciąż miał do czynienia z nieustępliwą postawą Rosji, zarówno co do zgody na rozszerzenie, jak i na uzgodnienie warunków współpracy Rosja – NATO. W związku z tym Strobe Talbott, odpowiedzialny z ramienia administracji amerykańskiej za prowadzenie polityki wobec FR oraz proces rozszerzenia Sojuszu, doszedł do wniosku, iż jest tylko jeden sposób, aby doprowadzić do pozytywnego załatwienia obu tych kwestii. Należało dać Moskwie wyraźnie do zrozumienia, że decyzja o rozszerzeniu NATO została już podjęta i że sprzeciw Rosji nie będzie brany w tej sprawie pod uwagę. To powinno się przełożyć na dojście przez Rosjan do przekonania, że „jedynym wyborem, przed jakim stała Rosja, była kwestia czy zechce bronić własnych interesów, szukając bliższych więzi z NATO opartych na współpracy, czy też będzie się przypatrywać procesowi rozszerzenia, nie decydując się na zbliżenie”<sup>38</sup>. Nieustępliwie podejście Talbotta okazało się słuszne. Pozycja międzynarodowa FR, przy zdecydowanej, jednolitej postawie państw Sojuszu popierającej rozszerzenie, nie dawała Moskwie szans na odniesienie sukcesu w postaci zatrzymania tego wydarzenia. Prezentowane publicznie negatywne stanowisko Rosji (nawet podczas ceremonii podpisywania Aktu Stanowiącego przez B. Jelcyna<sup>39</sup>) nie było już niczym innym, jak maskowaniem własnej słabości. Nie zmienia to faktu, że po utworzeniu Stałej Wspólnej Rady rosyjski sprzeciw był wyrażany w dalszym ciągu. Przykładem jest m.in. podtrzymanie negatywnego stanowiska w tej sprawie w 1998 r., a więc już w trakcie działalności PJC, gdy kwestia pierwszej rundy poszerzenia była na końcowym etapie realizacji, przez marszałka I. Siergiejewa, ministra obrony FR<sup>40</sup>.

Nie mogąc zatrzymać tego procesu, otoczenie prezydenta Jelcyna miało nadzieję na uzyskanie w zamian pewnych korzyści od Zachodu, w szczególności:

1. Zrównoważenia politycznego efektu rozszerzenia (zachowanie twarzy przez polityków skupionych wobec prezydenta);

<sup>35</sup> Źródło: Rada Polityki Zagranicznej i Obronnej FR, *op. cit.*

<sup>36</sup> Na podstawie: J.-C. Zarka, *op. cit.*, s. 90. Tamże inne przykłady opozycji ze strony Rosji.

<sup>37</sup> Zob. S. Blank, *Drift and Mastery*, „European Security”, Vol. 6, No. 3 (Autumn 1997), s. 2.

<sup>38</sup> R. Asmus, *op. cit.*, s. 322.

<sup>39</sup> Zob. *Remarks by Russian President Yeltsin, Signing Ceremony of the NATO-Russia Founding Act, Paris 27 May 1997, Speeches*, (źródło: URL <http://www.nato.int/docu/speech/1997/s970527e.htm> (13.03.2004)).

<sup>40</sup> I. Sergejev, *op. cit.*

2. Potwierdzenia specjalnego statusu FR w relacjach z Sojuszem (i szerzej z Zachodem);
3. Osłabienia funkcji militarnej Paktu i stopniowe przekształcenie go w organizację polityczną – m.in. poprzez utworzenie instytucji współpracy NATO – Rosja;
4. Doprowadzenia do nadania PJC szerszego wymiaru – czyli kolejna próba podporządkowania Paktu nadrzędnej instytucji, w której Rosja ma głos decydujący (wraz z prawem weta). W mniej optymistycznej wersji Rosjanie mieli nadzieję na wykorzystanie zasady „dziel i rządź” – a więc na wygrywanie różnic powstających między państwami członkowskimi. W ten sposób mogliby wpływać na opóźnianie decyzji o rozszerzeniu i mieć potencjalną możliwość zatrzymania prób włączenia kolejnych państw ESW do NATO – a zwłaszcza z obszaru byłego ZSRR.

Wśród przedstawicieli elity rosyjskiej pojawiały się głosy o konieczności ekonomicznej rekompensaty poszerzenia ze strony Zachodu, co wyrażało się konkretnymi żądaniami, np. sfinansowania projektu zbudowania do roku 2000 kolejowego „transportowego korytarza kontenerowego”, łączącego Unię Europejską, Rosję i Azję Południowo-Wschodnią wraz z wydzieleniem dla Rosji kwoty nie mniejszej niż 2 miliony wielkich kontenerów do 2015 r.<sup>41</sup>.

Zachód, nie chcąc doprowadzić do wyłączenia się przez Rosję z debaty na temat bezpieczeństwa europejskiego oraz dostrzegając konieczność zrekompensowania FR decyzji o rozszerzeniu, dążył do nadania bardziej trwałego charakteru współpracy z Rosją. Dlatego też we wrześniu 1996 r. Warren Christopher, ówczesny Sekretarz Stanu USA, złożył w imieniu NATO oficjalną propozycję instytucjonalizacji wzajemnych stosunków. Propozycja została zaakceptowana przez Moskwę w grudniu 1996 roku<sup>42</sup>.

## **Stała Wspólna Rada: ostateczne powstanie**

Głównym negocjatorem w zakresie ustalenia zapisów dokumentu Rosja – NATO ze strony Sojuszu był Sekretarz Generalny NATO – Javier Solana. Według R. Asmusa, inicjatywa udzielenia mu pełnomocnictwa pochodziła od Stanów Zjednoczonych, a konkretnie od Strobe Talbotta, zastępcy Sekretarza Stanu w administracji prezydenta Clintona. Sekretarz Generalny miał prowadzić z ramienia Sojuszu negocjacje na temat zasad przyszłej współpracy w oparciu o dokument, jaki chciano podpisać z Moskwą, natomiast administracja Clintona miała wpływać na korzystny dla Sojuszu wynik tych rozmów kanałami dyplomatycznymi.

<sup>41</sup> Pełną listę podobnych żądań prezentuje N. A. Nartow, *op. cit.*, s. 170.

<sup>42</sup> R. Kupiecki, *NATO u progu XXI wieku*, Wydawnictwo ASKON, Warszawa 2000, s. 71-72.

W dniu 20 stycznia 1997 r. odbyła się pod Moskwą pierwsza runda rozmów. Partnerem Sekretarza Generalnego ze strony rosyjskiej został minister spraw zagranicznych FR J. Primakow. Równolegle trwały rozmowy na linii USA – Rosja w zakresie osiągnięcia porozumienia NATO – Rosja. Borys Jelcyn przesłał Billowi Clintonowi list, gdzie sugerował, aby poprzez sformalizowany dokument współpracy NATO – Rosja zniwelować szkodliwość procesu rozszerzenia Paktu dla FR. Podobne stanowisko prezentował W. Czernomyrdin, premier rosyjskiego rządu. W Moskwie już pogodzone się z nieuchronnością rozszerzenia, teraz próbowano przekonać USA do zrewanżowania się Rosji za poniesione „straty” – zarówno na polu międzynarodowym, jak i wewnętrznym. Rosjanie, w relacji R. Asmusa, nie kryli przed swoimi amerykańskimi interlokutorami tego, że traktują z lekceważeniem oficjalne negocjacje Primakow – Solana, a także poglądy pozostałych członków Sojuszu. Primakow miał stwierdzić, iż Solanę uważa za „atrapę”, a rola np. Francji jest dla niego „ornamentalna”. Dlatego też nie wahał się stwierdzić Amerykanom: „Nie jesteśmy na tyle naiwni, żeby pomyśleć, iż to nie wy rozdajecie karty. Oczywiście, będę negocjował z Solaną, lecz wszyscy zdajemy sobie sprawę, że zawarcie układu zależy od dogadania się Ameryki i Rosji – czyli obu naszych prezydentów, kiedy się spotkają”<sup>43</sup>. Stanowisko to uprawnia to postawienia tezy, iż oficjalne negocjacje toczyły się niejako na uboczu węzłowych decyzji dotyczących porozumienia Rosja – NATO, które zapadały w cieniu gabinetów Kremla i Białego Domu. Świadczy o tym m.in. przygotowanie ramowych założeń dokumentu oraz zredagowanie wstępnej jego wersji przez zespół stworzony przez S. Talbotta. W trakcie negocjacji Amerykanie dążyli do realizacji własnego interesu. Celem krótkoterminowym było „uniknięcie zerwania przez Rosję stosunków z Zachodem”, a długofalowym: „zbudowanie stosunków opartych na współpracy, (...) które byłyby w stanie wytłumić wrogość Rosji wobec Paktu, dzięki realnej współpracy na konkretnych obszarach”. USA „chciały ochronić autonomiczne mechanizmy podejmowania decyzji w Pakcie oraz zdolność prowadzenia operacji militarnych”. Oznaczało to chęć zbudowania nowego partnerstwa z Rosją, chęć posiadania zinstytucjonalizowanego forum konsultacji oraz chęć rozszerzonej współpracy. Jednocześnie prowadziło do braku zgody na propozycje rosyjskie: 1) przyznania prawa weta Moskwie wobec decyzji Sojuszu, na przykład w kwestii rozszerzenia; 2) podporządkowania NATO innej organizacji (np. ONZ); 3) spowolnienia procesu rozszerzenia; 4) wytworzenia się dwóch rodzajów członkostwa w NATO (członkostwa drugiej kategorii dla państw EŚW); 5) zamknięcia możliwości kolejnych fal rozszerzenia (np. dla republik nadbałtyckich). Jak podsumowuje R. Asmus, „Amerykanie byli gotowi do istot-

---

<sup>43</sup> R. Asmus, *op. cit.*, s. 333.

nych ustępstw w sferze symboliki, lecz jednocześnie zdeterminowani do zachowania stanowczości w kwestiach zasadniczych”<sup>44</sup>.

Stanowisko rosyjskie prezentowało się zgoła odmiennie. Mimo że podczas pierwszego spotkania Solana – Primakow 20 stycznia 1997 r. strona rosyjska podkreśliła, że rozmowy o wzajemnych stosunkach nie mogą być postrzegane jako „kompensacja” za zgodę na rozszerzenia NATO<sup>45</sup>, należy zgodzić się ze stwierdzeniem, wyrażonym we wstępie do *Zbioru Dokumentów z zakresu polityki zagranicznej Rosji w 1997 r.*, że „w relacjach z państwami Europy Rosja, utrzymując swoje negatywne stanowisko wobec rozszerzenia NATO, robiła wszystko, żeby zminimalizować straty geopolityczne i wojskowo-polityczne swoich interesów, spowodowane rozszerzeniem Sojuszu. W tym celu był podpisany 27 maja Akt Stanowiący (...)”<sup>46</sup>.

Po czteromiesięcznym maratonie, jakim były negocjacje, 14 maja parafowano tekst dwustronnego porozumienia<sup>47</sup>. Poprzedziły go burzliwe targi – co warte zauważenia – nie między J. Solaną a J. Primakowem, lecz *de facto* między wysłannikiem USA S. Vershbowem a rosyjskim ministrem spraw zagranicznych<sup>48</sup>. W dniu 16 maja 1997 r. Rada Północnoatlantycka zatwierdziła wynegocjowany dokument<sup>49</sup>. Jedenaście dni później, na szczycie w Paryżu, doszło do formalnego podpisania „Aktu Stanowiącego o Wzajemnych Stosunkach, Współpracy i Bezpieczeństwie pomiędzy NATO a Federacją Rosyjską” (*Founding Act on Mutual Relations, Cooperation and Security between NATO and the Russian Federation*)<sup>50</sup>.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 334-338.

<sup>45</sup> Zob. *Soobszczenie o wstrecie ministra inostrannyh del rossijskoj federacji E. M. Primakowa s generalnym sekretarom NATO H. Solanoj*, 20 stycznia 1997 g., [w:] *Wnieszniaja politika Rosji. Zbornik dokumentow 1997*, Międzynarodnyje Otnoszenia, Moskwa 2001, s. 8-9.

<sup>46</sup> *Priedstowie*, [w:] *Wnieszniaja polityka Rosji. Zbornik dokumentow 1997*, s. 5.

<sup>47</sup> Na podstawie: *Founding Act on Mutual Relations, Cooperation and Security between NATO and the Russian Federation, Summary*, NATO Basic Texts, (źródło: URL <http://www.nato.int/docu/basicxt/fndact-b.htm> (13.03.2004)).

<sup>48</sup> Jeśli wierzyć relacji R. Asmusa, Solana odbierał przez telefon komórkowy instrukcje od przedstawiciela USA przed spotkaniami z Primakowem, z jasno określonymi wskazówkami co do zapisów, jakie miały zostać zaakceptowane przez stronę rosyjską, a które to były przedmiotem wcześniejszych dyskusji między Vershbow'em a reprezentantem FR. Zob. R. Asmus, *op. cit.*, s. 362-363.

<sup>49</sup> *North Atlantic Council approves NATO/Russia Document*, Press Release (97)58, 16 May 1997, (źródło: URL <http://www.nato.int/docu/pr/1997/p97-058e.htm> (13.03.2004)).

<sup>50</sup> Polska nazwa za: *NATO Vademecum 2001*, dostępny w formacie PDF na stronie internetowej NATO (źródło: URL <http://www.nato.int/docu/home.htm> z dnia 12.03.2004), s. 92. Zob. także: R. Zięba, *op. cit.*, s. 156. Nie jest to jednak jedyna wersja tłumaczenia. Według Biura Bezpieczeństwa Narodowego nazwa dokumentu brzmi: „Akt Podstawowy o stosunkach dwustronnych, współpracy i bezpieczeństwie między NATO a Federacją Rosyjską” (na podstawie: <http://www.bbn.gov.pl/> z dnia 13.03.2004). Z kolei R. Kupiecki przyjmuje inną nazwę: „Akt Stanowiący o Podstawach Wzajemnych Stosunków, Współpracy i Bezpieczeństwa między NATO i Federacją Rosyjską” (*op. cit.*, s. 73). Angielska nazwa oraz tekst Aktu na podstawie: URL <http://www.nato.int/docu/basicxt/fndact-a.htm> z dnia 13.03.2004.

Dokument podpisany w Paryżu, będący wynikiem kompromisu podjętego w Helsinkach oraz prowadzonych negocjacji, zarówno oficjalnych, na linii NATO – Rosja, jak i poufnych, USA – Rosja, wyznaczał zakres współpracy między Sojuszem a FR na najbliższe lata. Składał się z preambuły, czterech części zasadniczych (I-IV) oraz zapisów końcowych. Już na samym początku zostało jasno określone, iż Akt jest wyrazem „trwałego zobowiązania politycznego”, co prawda podjętego na „najwyższym politycznym szczeblu”, niemniej jednak, zgodnie z wolą państw NATO, pozostaje on jedynie wyrazem woli politycznej, a nie wiążącym dokumentem w myśl prawa międzynarodowego. Zaznaczono, co było najbardziej dobitnym przykładem realizacji woli USA i pozostałych państw-członków Sojuszu, że „Postanowienia tego dokumentu nie dają NATO ani Rosji w żadnym razie prawa weta w stosunku do działań drugiej strony, nie naruszają też ani nie ograniczają uprawnień NATO i Rosji do podejmowania niezależnych decyzji i działań”. Trudno o bardziej wymowny wyraz braku realizacji celów rosyjskich podczas negocjacji tekstu Aktu Stanowiącego.

Warto zwrócić uwagę, iż Stała Wspólna Rada NATO – Rosja nie ograniczała się wyłącznie do spotkań stałych przedstawicieli (ambasadorów) czy też szefów dyplomacji. Przeciwnie – na podstawie zapisów tego dokumentu PJC przedstawiała rozbudowany mechanizm współpracy. Nie wykluczono spotkań „na szczycie” – z udziałem głów państw i szefów rządów. Przyjęto, iż pod auspicjami PJC mogą być tworzone komitety lub grupy robocze w celu zbadania indywidualnych kwestii lub dziedzin współpracy – zarówno w formie stałej, jak i *ad hoc*. Dodatkowo, w ramy działalności Stałej Wspólnej Rady włączono spotkania przedstawicieli wojskowych (co miesiąc) i szefów sztabów (dwa razy do roku) oraz, w miarę potrzeby, ekspertów wojskowych. Porządek obrad w odniesieniu do regularnych sesji miał być ustalany wspólnie.

Część IV Aktu zawiera bodaj najistotniejszy zapis z punktu widzenia rosyjskich decydentów, gdyż pojawiło się tam stwierdzenie: „Członkowie NATO ponownie stwierdzają, że nie mają żadnego zamiaru, planu ani powodu (*no intention, no plan and no reason*)<sup>51</sup>, by rozmieszczać broń nuklearną na terytorium nowych państw członkowskich, ani też potrzeby zmiany jakiegokolwiek aspektu stanu nuklearnego bądź polityki nuklearnej NATO, a także nie przewidują potrzeby uczynienia tego w przyszłości”. Sojusz zobowiązał się również do nietworzenia na terytorium nowo przyjętych państw miejsc składowania broni nuklearnej.

---

Rosyjska nazwa i tekst Aktu na podstawie: *Wnieszniaja politika Rosji. Zbornik dokumentow 1997*, s. 183-193.

<sup>51</sup> Tzw. formuła „3 x NO” (przyp. aut.).

## Stała Wspólna Rada NATO – Rosja w działaniu: czas ożywionej współpracy i całkowitego zamrożenia kontaktów.

Zanim nadszedł czas właściwego rozpoczęcia współpracy w ramach PJC, Moskwa musiała przełknąć gorzką pigułkę w postaci szczytu NATO w Madrycie, który odbył się w dniach 8-9 lipca 1997 r. Zaproszono tam Polskę, Czechy i Węgry do wstąpienia w szeregi Sojuszu, co miało nastąpić w kwietniu 1999 r. podczas szczytu w Waszyngtonie, mającego uświetnić obchody 50-lecia istnienia Paktu. Rozszerzenie NATO dokonywało się na oczach Rosji, która musiała uznać, iż jej negatywne stanowisko nie zostało uwzględnione przy podejmowaniu tej decyzji. To jednak nie był koniec złych wieści: podczas szczytu w Madrycie NATO podpisało także z Ukrainą porozumienie o współpracy (tzw. Karta Partnerstwa NATO – Ukraina), co prowadziło, poprzez ustanowienie Komisji NATO – Ukraina, również do rozwoju współpracy pomiędzy tym państwem a Sojuszem na specjalnych zasadach<sup>52</sup>. Musiała być ona niemile odbierana na Kremlu.

W dniu 18 lipca 1997 r. odbyło się pierwsze posiedzenie PJC na szczeblu ambasadorów, mające ustalić mechanizmy konsultacji i kooperacji. Od tej pory instytucja ta rozpoczęła działalność. Nie doprowadziła ona do radykalnej zmiany we wzajemnych relacjach, niemniej jednak można mówić o stopniowym poszerzaniu obszarów współpracy. Ważnym momentem było ustanowienie 18 marca 1998 r. przez Federację Rosyjską stałego przedstawicielstwa przy NATO oraz wyznaczenie starszego rangą przedstawiciela wojskowego<sup>53</sup>. W dniach: 30 września, 9 i 13 października 1998 r., na nadzwyczajnych spotkaniach PJC poruszano kwestie związane z rozwojem sytuacji na Bałkanach. Sytuacja w Kosowie wzbudziła szczególne zaniepokojenie zebranych – aż trzykrotnie poruszono zagadnienie znalezienia pokojowego wyjścia z sytuacji zgodnie z Rezolucjami 1160 i 1199 Rady Bezpieczeństwa ONZ. Na trzecim zebraniu PJC doszło do pierwszej poważnej różnicy poglądów co do rozwiązania sytuacji w Kosowie, która znalazła swoje odbicie w stanowisku końcowym z tego posiedzenia. Pakt Północnoatlantycki poinformował stronę rosyjską o swojej decyzji „wydania Rozkazu o Aktywacji (*Activation Order* – ACTORD) dla rozpoczęcia ograniczonej odpowiedzi powietrznej [ataku z powietrza] i stopniowego rozwoju operacji powietrznej, podkreślając swoją determinację, aby pomóc położyć kres niemożliwej do tolerowania sytuacji humanitarnej w Kosowie i aby wesprzeć trwające wysiłki zmierzające do znalezienia rozwiązania politycznego”. Strona rosyjska w odpowiedzi podtrzymała swoją tezę o konieczności poszukiwania rozwiązania politycznego.

<sup>52</sup> Zob. *NATO – Ukraine partnership* – charakterystyka wzajemnych stosunków NATO z Ukrainą dostępna na stronie internetowej Sojuszu: URL <http://www.nato.int/issues/nato-ukraine/index.html> (13.04.2004).

<sup>53</sup> *NATO Vademecum 2001*, s. 95.



W zakończeniu dokumentu podsumowującego przebieg spotkania strony podtrzymały swoje wspólne stanowisko w zakresie wsparcia dla znalezienia politycznego wyjścia z sytuacji i uniknięcia katastrofy humanitarnej<sup>54</sup>. Od drugiej połowy 1998 r. temat Kosowa na stałe zagościł w pracach PJC i stopniowo wysunął się na plan pierwszy. Z jednej strony, świadczy to o znaczeniu Stałej Wspólnej Rady dla obu stron jako forum dialogu w poszukiwaniu załagodzenia napiętej sytuacji, co w jakimś sensie zaspokajało rosyjskie aspiracje do współdecydowania w zakresie kwestii dotyczących bezpieczeństwa na obszarze europejskim. Z drugiej strony, warto zwrócić uwagę na fakt, iż decyzja ACTORD nie została podjęta wspólnie czy choćby skonsultowana z FR, lecz jedynie jej **zakomunikowana**. Nie o to chodziło zapewne stronie rosyjskiej przy negocjacjach wiodących ku podpisaniu Aktu Stanowiącego.

Kolejnym zgrzytem we wzajemnych stosunkach był fakt odwołania przyjazdu ministra obrony FR na zaplanowaną sesję PJC w dniu 17 grudnia na polecenie prezydenta Jelcyna – jako wyraz sprzeciwu Rosji wobec ataków lotniczych USA i Wielkiej Brytanii na Irak. Rosyjski parlament odsunął w czasie ratyfikację Traktatu START II, obniżającego liczbę głowic nuklearnych po stronie USA i Rosji. Niemniej jednak były to jedyne gesty sprzeciwu, na jakie było stać Moskwę<sup>55</sup>.

W takiej oto atmosferze rozpoczął się rok 1999, który stanowił kluczowy moment w stosunkach NATO – Rosja po 1997 r. Stopniowo rosła presja na władze Jugosławii, aby unormować napiętą sytuację w Kosowie. Rada Północnoatlantycka w dniu 30 stycznia wydała zgodę na ataki lotnicze na terytorium Jugosławii. Javier Solana oświadczył: „NATO jest gotowe do akcji”<sup>56</sup>, a tego samego dnia w Belgradzie minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Robin Cook, wywierał presję na Slobodana Miloszewicia, aby ten położył kres czystkom etnicznym.

Nie wchodząc tutaj w przyczyny, które doprowadziły do wybuchu konfliktu w Kosowie oraz w ocenę działań prowadzonych przez poszczególne państwa, należy bez wątplenia stwierdzić, że zarówno sposób podjęcia decyzji o interwencji oraz bezpośrednie skutki były bardzo znaczącym wydarzeniem w kształtowaniu relacji Rosja – NATO, zwłaszcza dla strony rosyjskiej. Samodzielna decyzja militarna Sojuszu, z pominięciem Rady Bezpieczeństwa ONZ, odniosła w Rosji olbrzymi efekt polityczny oraz – co nie mniej istotne – psychologiczny. Działania prowadzone przez Sojusz pod przewodnictwem USA spowodowały spustoszenie w świadomości nie tylko elit politycznych,

<sup>54</sup> *Statement, NATO-Russia Permanent Joint Council Meeting at Ambassadorial Level*, Press Statement, 13 October 1998, (źródło: URL <http://www.bits.de/NRANEU/docs/PJC/98-1013.htm> (11.10.2002)).

<sup>55</sup> Na podstawie: Serwis informacyjny Radia Wolna Europa: URL <http://www.rferl.org/nca/features/1998/12/FRU.981217145753.html> (12.12.2002)).

<sup>56</sup> *Statement to the Press by NATO Secretary General, Javiera Solana*, NATO HQ, 30 Jan. 1999, (źródło: URL <http://www.nato.int/docu/speech/1999/s990130a.htm> (30.03.2004)).

ale i całego społeczeństwa rosyjskiego. Głos Rosji został pominięty przy podejmowaniu decyzji, a jej sprzeciw został w praktyce zignorowany przez Stany Zjednoczone. Obnażyło to słabość polityczną Rosji na arenie międzynarodowej. Fakt krachu ekonomicznego z 1998 r. nie zdołał jeszcze być przewyżniony, gdy nadeszła największa porażka dyplomatyczna na arenie międzynarodowej dla Federacji Rosyjskiej w latach dziewięćdziesiątych XX w. Wszystkie inne wydarzenia – rozszerzenie NATO, działania na Bałkanach, bombardowanie Iraku w 1998 r. – nie miały takiego znaczenia symbolicznego dla Rosji. Częściowo winę za to ponoszą politycy rosyjscy, którzy nie potrafili w pewnym momencie przerwać politycznej licytacji w grze z USA, choć zdawali sobie zapewne sprawę z własnej słabości. Doprowadzono do stanu, gdy Rosja, poprzez zbyt utwardzenie swojego stanowiska, utraciła zdolność politycznego manewru i nie miała żadnej możliwości wyjścia z twarzą z sytuacji, w której nie mogła przeforsować swojego zdania. Innymi słowy, stała się zakładnikiem własnych deklaracji, które okazały się niewiele warte w konfrontacji z rzeczywistością. Efektem tego był fakt, że wszyscy ci, którzy pokładali nadzieję w tym, że Rosja może stanowić przeciwwagę dla dominacji Stanów Zjednoczonych na świecie, srodze się rozczarowali.

Poczucie upokorzenia, jakie ogarnęło wówczas społeczeństwo rosyjskie, było odczuwalne zarówno wśród opinii publicznej, jak i licznego grona publicystów, badaczy, analityków, którzy dawali temu wyraz w swoich niezwykle krytycznych analizach ówczesnej pozycji międzynarodowej Rosji w świetle wydarzeń w Kosowie. Interwencja NATO była określano jako „gorzej niż przestępstwo”<sup>57</sup> lub wręcz porównywana do bombardowania ZSRR przez hitlerowskie Niemcy podczas II wojny światowej<sup>58</sup>. Działania Rosji w praktyce sprowadzały się do symbolicznych gestów, co nie przyniosło żadnych efektów. Premier Primakow zawrócił swój samolot nad Atlantykiem w połowie drogi do Stanów Zjednoczonych. W odniesieniu do Stałej Wspólnej Rady „odwetem” było zamrożenie kontaktów, które nastąpiło w dniu rozpoczęcia interwencji w Kosowie 24 marca 1999 r.<sup>59</sup>. Oprócz zamrożenia kontaktów w ramach PJC, Rosja dodatkowo wydalila z Moskwy dwóch oficerów informacyjnych NATO. Nie zmieniło to biegu wydarzeń, choć liczone zapewne na „zmiękczenie” Zachodu i uzyskanie jakichś koncesji politycznych. Mijające tygodnie wykazały, iż strategia ta nie przyniosła zasadniczych efektów.

<sup>57</sup> Takiego określenia użyli analitycy rosyjskiej Rady Polityki Zagranicznej i Obrony, którzy kończyli swoją analizę pt. „O wojnie NATO przeciw Jugosławii” słowami: „Wojna w Jugosławii – to nie tylko zagrożenie – realne, a jeszcze bardziej potencjalne dla Rosji, ale również możliwość wzmocnienia pozycji rosyjskich. (...) Musimy się zbroić.” (źródło: URL <http://www.svop.ru/yuka/1037.shtml> (10.02.2003)).

<sup>58</sup> Autorem tego porównania był lider komunistów, G. Ziuganow. (Na podstawie: Serwis informacyjny Radia Wolna Europa: URL <http://www.rferl.org/nca/features/1999/05/F.RU.990507130623.html> (12.12.2002)).

<sup>59</sup> Na podstawie: *NATO Vademecum 2001*, s. 92.

W związku z powyższym, po pewnym czasie Moskwa zmieniła swoją strategię i powróciła do współpracy z Paktem. Wznowienie prac PJC nastąpiło 23 lipca 1999 r.

## **Wspólna Rada NATO – Rosja w XXI wieku. Nowe wyzwania, nowe szanse?**

W pierwszej połowie 2000 roku nastąpiła zmiana na stanowisku prezydenta w Rosji. Na czele państwa stanął Władimir Putin. Jego podejście do polityki zagranicznej można w skrócie scharakteryzować jako dążenie do przywrócenia silnej pozycji Rosji w świecie – jednak nie poprzez rywalizację ze światem Zachodu, lecz w ramach współpracy, gdyż ta była (i w dalszym ciągu jest) jedyną realną możliwością dla Rosji uzyskania wpływu na bieg wydarzeń na obszarze euroatlantyckim, biorąc pod uwagę fakt, iż jest ona dopiero na etapie odbudowywania swojej pozycji w świecie (obecnie wykorzystując m.in. swoje zaplecze surowcowe). Nie rozszerzając analizy o temat osoby prezydenta FR, należy jasno stwierdzić, iż wraz z jego dojściem do władzy nastąpił, cytując M. Menkiszaka, „prozachodni zwrot” w polityce zagranicznej Moskwy<sup>60</sup>. W odniesieniu do NATO zaznaczył się on wymownie choćby tym, że sam Putin nie wykluczył w marcu 2000 r. członkostwa Rosji w NATO.

Początek 2001 r. zaznaczył się zmianą na stanowisku głowy państwa w USA. 20 stycznia prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki został George W. Bush, reprezentujący linię polityczną tzw. neokonserwatystów, co w stosunkach międzynarodowych przejawia się m.in. przyznaniem nadrzędnej pozycji zapewnieniu bezpieczeństwa Ameryce – i to w pierwszej kolejności bezpieczeństwa militarnego (po tragedii 11 września 2001 r.), politycznego i ekonomicznego (w tym także, co niezwykle istotne, energetycznego). W odniesieniu do Rosji, podejście Busha, zwłaszcza przez pierwsze pół roku sprawowania urzędu, nacechowane było twardością stylu, jakiego nie prezentował poprzedni prezydent – Bill Clinton<sup>61</sup>. Niezależnie od tego, współpraca NATO – Rosja rozwijała się w dalszym ciągu.

Rok 2001 otworzyło spotkanie ambasadorów w ramach PJC, którzy przedyskutowali kwestie związane z sytuacją w byłej Jugosławii oraz wyznaczyli

---

<sup>60</sup> M. Menkiszak, „Prozachodni zwrot” w polityce zagranicznej Rosji: przyczyny, konsekwencje, perspektywy, „Punkt widzenia/Policy Briefs”, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa, wrzesień 2002. Tamże analiza tego pojęcia oraz przedstawienie konkretnych faktów potwierdzających tezę o „prozachodnim zwrocie”.

<sup>61</sup> Bazując jednak na dotychczasowych ustaleniach odnośnie współpracy NATO – Rosja, warto zauważyć, iż różnica odnosi się w zasadzie wyłącznie do stylu prowadzenia polityki. Reszta – a więc cel w postaci zabezpieczenia interesu narodowego USA – pozostała bez zmiany (przyp. aut.).

etapy realizacji rocznego Planu Pracy<sup>62</sup>. W dniach 19-21 lutego w Moskwie gościł po raz drugi lord Robertson, który otworzył w końcu Biuro Informacyjne NATO w Moskwie<sup>63</sup>. Ów systematyczny rozwój wzajemnych kontaktów został dodatkowo wzmocniony w następstwie ataku terrorystycznego przeciw Ameryce.

Data 11 września 2001 r. stanowi bezspornie początek nowego rozdziału w stosunkach międzynarodowych, cezurę oznaczającą daleko więcej niż prawdziwy początek XXI w. H. Kissinger stwierdził w grudniu 2001 r., iż wydarzenia z 11 września były „punktem zwrotnym w procesie tworzenia ładu międzynarodowego”<sup>64</sup>. Ta sytuacja stworzyła dla Rosji olbrzymią szansę na zasadniczą zmianę jej miejsca w architekturze bezpieczeństwa – nie tylko w Europie, ale i na świecie. Mając do wyboru – stanąć zdecydowanie po stronie zaatakowanej Ameryki lub z dystansem przyglądać się rozwojowi wydarzeń, Rosja pod przewodnictwem swojego prezydenta wybrała to pierwsze. Niektórzy posuwają się nawet do stwierdzenia, że po 11 września Rosja praktycznie rozpoczęła wchodzenie w przestrzeń obronną świata Zachodu<sup>65</sup>.

W tej sytuacji Sojusz Północnoatlantycki musiał się przystosować do nowej roli, a relacje Rosja – NATO nabrały nowego kształtu. Pierwsze oznaki tego, że Zachód jest skłonny zaoferować Rosji szersze możliwości działania w odniesieniu do współpracy z NATO, pojawiły się w wypowiedziach premiera Wielkiej Brytanii, T. Blaira w listopadzie 2001 r. Blair zaproponował „utworzenie nowej Rady NATO – Rosja, w której – w ściśle określonych sprawach – decyzje zapadałyby w formule „dwudziestki”, a nie jak wcześniej: „19+1”. Pomysł ten został podchwycony przed Moskwę bardzo szybko<sup>66</sup>.

Na 28 maja 2002 r. zaplanowany został szczyt NATO – Rosja w Rzymie, podczas którego miało nastąpić podpisanie „dokumentu na najwyższym politycznym szczeblu”<sup>67</sup> i powołanie nowej Rady NATO – Rosja (*NATO – Russia Council* – NRC). Po raz kolejny, pomimo deklarowanych chęci zawiązania szerszej współpracy i zwiększenia możliwości wspólnego decydowania, strona Sojuszu Północnoatlantyckiego nie zamierzała doprowadzić do ujęcia tego nowego porozumienia w formie traktatu, czyli wiążącego prawa międzynarodowego. W tej kwestii – niechęci do podejmowania zobowiązań krę-

<sup>62</sup> *Press Statement, NATO-Russia Permanent Joint Council at Ambassadorial level*, Press Release, 24 Jan. 2001, (źródło: URL <http://www.nato.int/docu/pr/2001/p010124e.htm> (17.10.2002)).

<sup>63</sup> *NATO Vademecum 2001*, s. 99.

<sup>64</sup> H. A. Kissinger, *Doktryna Kissingera*, „Wprost”, 23 grudnia 2001.

<sup>65</sup> K. K. Chudoliej, *Rassija i Organizacija Seweroatlantyczeskowo pakta: pierwyje szagi poslie rimskich soglaszenij*, [w:] *Materiały międzynarodowej naukowej konferencji 7-8 lutowia 2003 g.*, Izdatielstwo S.-Petersburskowo Uniwersiteta 2003, s. 6.

<sup>66</sup> S. Popowski, *Decyzje zapadną na szczycie w Rzymie*, „Rzeczpospolita”, 7 maja 2002.

<sup>67</sup> *Press Statement, NATO-Russia Permanent Joint Council Meeting at the Level of Foreign Ministers, Held In Reykiavik on 14 May 2002*, Press Statement, 14 May 2002, (źródło: URL <http://www.nato.int/docu/pr/2002/p020514e.htm> (17.10.2002)).

pujących swobodę manewru w polityce zagranicznej – niewiele się zmieniło w podejściu Zachodu (czytaj: USA). Niechęć przed „wpuszczeniem lisa do kurnika” (cytuując określenie gen. Kozieja) była wciąż bardzo silna po stronie Sojuszu<sup>68</sup>. Niemniej jednak, biorąc pod uwagę to, iż w wyniku prowadzenia unilateralnej polityki zagranicznej przez prezydenta USA znaczenie Sojuszu jako instrumentu polityki zagranicznej Ameryki systematycznie malało, Stany Zjednoczone były gotowe przyznać Rosji daleko większe możliwości działania. NATO zostało odsunięte na boczny tor i przestało mieć znaczenie dla Ameryki w takim stopniu, w jakim miało je wcześniej. W tym momencie, oferta poszerzonej współpracy dla Rosji w ramach tej organizacji była logiczna z punktu widzenia Ameryki – dając Rosji możliwość szerszego wpływu na bieg spraw w NATO i zaspokajając rosyjską chęć współdecydowania na równych prawach z pozostałymi członkami NATO, Stany Zjednoczone oczekiwały w zamian zgody na poszerzenie współpracy USA – Rosja z pominięciem struktur Paktu. Dodatkowo, w związku z chęcią powetowania Rosji wypowiedzenia traktatu ABM przez Amerykę i związanymi z tym działaniami na rzecz budowy tarczy antyrakietowej, a także kolejną rundą poszerzenia<sup>69</sup>, USA zdecydowały się na wyrażenie zgody na osłabienie samodzielności NATO w stosunku do Rosji.

Dokonanie reformy PJC i powołanie w jej miejsce Rady NATO – Rosja było traktowane, podobnie jak to miało miejsce w 1997 r., jako moment przełomowy we wzajemnych stosunkach<sup>70</sup>. W podsumowaniach dokonywanych z tej okazji, Stała Wspólna Rada została doceniona jako forum, dzięki któremu był możliwy powrót do wzajemnej współpracy w latach 2000-2001. Z tego punktu widzenia PJC niewątpliwie spełniła swoją rolę. Była ona również dobrym punktem wyjścia przy konstruowaniu nowej instytucji wzajemnej współpracy, czyli Rady NATO – Rosja, powołanej 28 maja 2002 r. w Rzymie.

Analizując zapisy Deklaracji, trudno oprzeć się wrażeniu, że tak naprawdę, poza zmianą nazwy PJC na NRC, na szczycie w Rzymie nie doszło do zasadniczej zmiany. Po pierwsze – Deklaracja jest, podobnie jak Akt Stanowiący, dokumentem politycznym, wyrażającym wolę polityków, a nie zobowiązaniem prawnym-międzynarodowym. Po drugie, nakreślone obszary współpracy owszem – promują współdziałania w wielu istotnych kwestiach, ale nie wynika z nich, aby Sojusz zrezygnował z możliwości samodzielnego działania w wyniku braku zgody Rosji. Rosji nie udało się doprowadzić do

<sup>68</sup> S. Koziej, *Rosyjski lis w kurniku*, „Polityka”, 25 maja 2002.

<sup>69</sup> Proces rozszerzenia już nie wyzwał takich emocji w społeczeństwie rosyjskim, jak wcześniej. Jak podaje K. K. Chudoliej, jesienią 2002 r. tylko 1% badanych Rosjan postrzeżało NATO jako pierwszoplanowe zagrożenie. Nie zmienia to jednak faktu, że Moskwa używała kwestii poszerzenia jako swego rodzaju instrumentu wywierania wpływu na NATO w kwestii uzyskiwania ustępstw w zamian za zgodę na rozszerzenie (przyj. aut.).

<sup>70</sup> Zob. R. Wielbierts, *Wstupitelnoe slovo*, [w:] *Materiały międzynarodowej naukowej konferencji 7-8 lutego 2003 g.*, s. 4.

powstrzymania kolejnej fali rozszerzenia NATO, które zostało przesądzone 21 listopada 2002 r. w Pradze<sup>71</sup>.

## Podsumowanie

Szczyt w Rzymie, zdaniem D. Mierzejewskiego, przyniósł „nową jakość” we wzajemnych relacjach<sup>72</sup>. Autor założył, iż bazując na nowych zasadach wzajemnej współpracy, Rosja uzyskała rzeczywiste możliwości wpływania na decyzje Sojuszu. Niemniej jednak, biorąc pod uwagę analizę zapisów Deklaracji „Stosunki NATO – Rosja: Nowa Jakość”, bardziej należy zgodzić się z opinią M. Menkiszaka, który stwierdza, że: „W stosunkach Rosji z NATO uruchomiona w maju 2002 roku szeroko reklamowana nowa ich formuła okazała się być głównie propagandowym gestem. Wobec oporu szeregu państw członkowskich (z USA włącznie), które stworzyły cały szereg zabezpieczeń, Rosji nie udaje się ciągle stworzyć mechanizmu wpływania na istotne decyzje Sojuszu”<sup>73</sup>. To, czy w miarę upływu czasu sytuacja ta uległa zmianie, pozostaje kwestią otwartą. Nie ulega jednak wątpliwości, że stopniowy rozwój wzajemnych stosunków między NATO a Federacją Rosyjską, który został uwieńczony poprzez instytucjonalizację wzajemnych kontaktów w 1997 r., był niezwykle pożądany dla ukształtowania się nowego, stabilnego ładu międzynarodowego po rozpadzie Związku Radzieckiego.

---

<sup>71</sup> Data za: E. Stadtmüller, *NATO – ewolucja Sojuszu od lat 90. w kontekście bezpieczeństwa europejskiego*, „Zeszyty Naukowe Koła Wschodnioeuropejskiego Stosunków Międzynarodowych”, Nr 1, Wrocław, luty 2003, s. 10.

<sup>72</sup> D. Mierzejewski, *Zmiany relacji między NATO, Rosją i Chinami po 11 września 2001 r.*, „Opinie”, nr 63, lipiec 2003, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2003, s. 4.

<sup>73</sup> M. Menkiszak, *op. cit.*, s. 10.